

# Dorota Luber

---

## Pomoc jako kategoria moralna

---

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (38-39), 19-34

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota LUBER

---

## Pomoc jako kategoria moralna

Fundamentalnym aktem ludzkiej egzystencji jest człowiek z człowiekiem.  
Tym, co szczególnie charakteryzuje świat ludzi,  
jest przede wszystkim to, że tutaj wydarza się między istotą a istotą coś,  
czego nie można znaleźć nigdzie w naturze.

M. Buber

### Wprowadzenie

Człowiek jest istotą społeczną; żyje w określonym miejscu i czasie, wchodząc w relacje z innymi ludźmi, w pewien sposób uczestniczy także w ich życiu. Taki sposób funkcjonowania człowieka sprzyja wzajemnemu rozwojowi, wymaga jednak respektowania norm i zasad moralnych, przyznających każdemu człowiekowi określone prawa. Jednym z nich jest prawo do rozwoju w toku całego życia, osiąganie doskonałości i samodzielności, co wymaga pomocy z zewnątrz realizowanej przez długi okres życia człowieka<sup>1</sup>. Wsparcie dawane bliźniemu w jego trudnej sytuacji może przybierać różne postaci – materialną lub duchową – zawsze jednak stanowi ono wyraz imperatywu kategorycznego: *zrób coś! Kiedy widzisz cierpiącego, ubogiego, rannego, potrzebującego...*

Człowiek swoje istnienie otrzymał jako zadanie, ma moc nadawania sobie lub odbierania ludzkiej twarzy – ma wybór<sup>2</sup>, może wybrać błogosławieństwo lub przekleństwo, życie lub śmierć (por. Pwt 30, 19); może potępić swoje istnienie albo też je uznać. Funkcjonowanie człowieka zdeterminowane jest siłami immanentnymi, tkwiącymi w jego wnętrzu, jak również siłami transcendentnymi, wykraczającymi poza jego ludzkie „ja”. Dzięki relacyjności człowiek zdolny jest do transponowania pozytywnych przesłanek pochodzących od innych osób i mających na celu pomoc człowiekowi w racjonalizacji jego negatywnych przeżyć. Takie wykraczanie człowieka poza siebie jest doświadczeniem innych i transcendowaniem w sensie istotnym<sup>3</sup> – nadaje bowiem temu, co słabe i kruche – „ludzką twarz”.

---

<sup>1</sup> Por. E. Hajduk, B. Hajduk, *Pomoc i opieka*, Kraków 2001, s. 7.

<sup>2</sup> Por. J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*. [W:] *Wobec wartości*, red. D. Hildebrand, Poznań 1984, s. 58.

<sup>3</sup> Por. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 1999, s. 29.

Postawa taka wymaga odwagi, wyjścia z siebie, zapomnienia o sobie, „bycia po ludzku w nieludzkim świecie” – odwagi bycia po ludzku wśród ludzi. Szczególnie dziś, kiedy świat wkroczył w nowe tysiąclecie pełne sprzeczności, jakie niesie ze sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który z jednej strony niewielu ludziom udostępnia ogromne możliwości, z drugiej zaś – pozostawia miliony ludzi na uboczu, każąc im zmagać się z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności<sup>4</sup>. „Sytuacja współczesnego człowieka wydaje się daleka od obiektywnych wymagań porządku moralnego, daleka od wymagań sprawiedliwości, a tym bardziej od miłości społecznej”<sup>5</sup>. Narastające problemy społeczne i sytuacje dnia codziennego, powodujące brak stabilizacji życiowej, sprawiają, że oraz częściej można spotkać osoby bezradne, zagubione i oczekujące pomocy.

Wsparcie i pomoc dawana bliźniemu w sytuacji, gdy cierpi, jest nakazem moralnym, będącym wyznacznikiem odpowiedzialności człowieka za człowieka, a nawet za cały świat. Świadomość, że obok nas pojawił się drugi człowiek – potrzebujący pomocy – stanowi moralny determinant, wynikający z postawy Miłosiernego Samarytanina (por. Łk 30–37), i tylko w tej optyce możemy mówić o dojrzałym człowieczeństwie. Drugi człowiek – potrzebujący naszego wsparcia, któremu przywracamy wartość jakąkolwiek formą wsparcia, czerpiąc z zasobów swego serca, stanowi punkt odniesienia dla naszej „ludzkiej twarzy”. Człowiek bowiem nie może żyć bez miłości; jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie spotka się z Miłością, nie dotknie jej i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa<sup>6</sup>.

## Człowiek – indywiduum niezwykle i byt relacyjny

Człowiek jest tak wielką tajemnicą,  
że wniknięcie w głębię jego jestestwa przerasta nasze możliwości.

Wśród wszystkich stworzeń na ziemi tylko o człowieku możemy powiedzieć „ktoś”, ponieważ, w odróżnieniu od innych bytów nieosobowych, jest podmiotem niezależnym i wolnym, samorządną istotą, która na mocy tej niezależności urzeczywistnia swoje człowieczeństwo. Osoba to *ktoś* – podmiot istnienia i działania, niemniej jednak „ani pojęcie natury (rozumnej), ani też jej indywidualizacja zdaje się nie oddawać owej specyficznej pełni, jaka odpowiada pojęciu osoby. Owa pełnia to nie tylko konkretność, to już raczej jedyność i niepowtarzalność”<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. NMI, 49; wykaz stosowanych skrótów znajduje się na końcu artykułu.

<sup>5</sup> RH, 16.

<sup>6</sup> Por. RH, 10.

<sup>7</sup> OC, s. 123.

Personalistyczna koncepcja Karola Wojtyły sytuuje człowieka na płaszczyźnie działania, realizacji swojego człowieczeństwa w czynie; z ludzkiego bowiem działania czerpiemy poznanie nie tylko tego, że człowiek jest jego podmiotem, ale także i tego, kim jest człowiek jako podmiot swego działania. Stwierdzenie, iż osoba to *ktoś* nadaje jej szczególne prerogatywy osobowe, przejawiające się w sumieniu, rozumności i wolności; dzięki którym człowiek jest zdolny do samopoznania i twórczego myślenia; „człowiek ze swej natury jest twórcą, a nie konsumentem, jest twórcą dlatego, że myśli [...], dlatego, że jest osobą”<sup>8</sup>. Każde działanie człowieka ma wymiar twórczy, bądź wewnętrzny – osoba *tworzy* coś w sobie – bądź zewnętrzny, w otaczającym ją świecie. Zatem tworzenie dokonuje się poprzez działanie, działanie zaś jest aktem wolnej woli człowieka, z którą wiąże się specyficzny rodzaj sprawczości duchowej, obejmującej sferę aktów moralnych. „To, co najbardziej znamienne dla osoby, w czym ona [...] najpełniej i najwłaściwiej się realizuje, to moralność”<sup>9</sup>.

Zatem akt wolnej woli człowieka skłania go do tego, aby być moralnie dobrym, co w sposób istotny generuje zdolność do samoopanowania i samokierowania sobą w działaniach, które określają i kształtują aksjologiczny wymiar człowieka. W sprawczości człowieka przejawia się w pewien sposób jego kreatywność na polu urzeczywistniania siebie właśnie w znaczeniu moralnym. Człowiek przez swoje czyny, przez świadome działanie staje się dobry lub zły w znaczeniu moralnym. Moralne doskonalenie się człowieka nosi nazwę perfekcjonizmu etycznego i zakłada stawianie się lepszym przez każdy dobry czyn: „Człowiek przez swoje czyny, przez działanie świadome, staje się dobrym lub złym w znaczeniu moralnym”<sup>10</sup>.

Analizując zatem powyższe rozważania dotyczące struktury osoby, w układzie ontyczno-aksjologicznym, stwierdzić należy, iż moralność porządkująca rozumne działania człowieka opiera się na relacji osoby ludzkiej do celu immanentnego; relacji wewnętrznej celowości poszczególnych elementów natury ludzkiej do urzeczywistniania wzoru doskonałości osoby oraz na relacji konieczności doskonalenia się osoby ludzkiej przez działanie moralnie godziwe. Z tej racji możemy mówić o naturze moralnej człowieka uaktywniającej czyny ludzkie ontycznie i aksjologicznie, determinowanej wyborem dobra – „Stajemy się sobą, umierając dla siebie”<sup>11</sup>.

Świadome i wolne czyny podejmowane przez człowieka skierowane są na świat wartości, tutaj dokonuje on racjonalnego poznania i wyboru wartości, które ubogacają jego duchowość. W personalizmie zasadą wartości jest integralna i uporządkowana natura ludzka, ona stanowi podłoże kształtowania się wartości. Natomiast osoba jest właściwym ontycznym podmiotem wartości i stanowi ich tło egzystencjalne. Wartość konstytuuje się poprzez osobo-

---

<sup>8</sup> K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*. [W:] *Aby Chrystus się nami posługiwał*, J. Hannelowa (oprac.), Kraków 1979, s.437.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 437.

<sup>10</sup> OC, s. 147.

<sup>11</sup> T. Merton, *Nikt nie jest samotną wyspą*, „Znak” 1960, nr 12, s. 5.

wy czyn, doświadczenie transcendentaliów jest dane jako doświadczenie transcendencji osoby w czynie. Transcendencja wolności przechodzi w transcendencję moralności. Jej rzeczywistość aksjologiczna ujawniana w czynie, poprzez czyn znajduje ostateczną rację w spełnieniu siebie poprzez czyn<sup>12</sup>.

Partycypując w świecie wartości przez racjonalne poznanie i wolitywne *chcenie* i działanie, człowiek realizuje swoje powołanie: „Wartości etyczne nadają różnym przejawom życia ludzkiego charakter personalny, a podmiotom je realizującym właściwość osoby, czyli istoty obdarzonej wyższego rodzaju samoistością, istoty, która istnieje dla siebie, jest zdolna do samostanowienia i samoodpowiedzialności”<sup>13</sup>.

W terminologii aksjologicznej do podstawowej kategorii wartości zalicza się: prawdę, dobro i piękno: osoba ludzka, bytując w prawdzie, uosabia dobro, które czyni ją piękną. Są to wartości decydujące o kształcie człowieczeństwa, o jego doskonałości. Urzeczywistnianie prawdy, dobra i piękna dokonuje się komplementarnie na płaszczyźnie osobowej natury człowieka, stąd też definiuje się je jako dobro, przez które rozumie się wszelkie dobro służące ukonstytuowaniu się osobowej struktury człowieka na płaszczyźnie aksjologicznej. Z tej racji dążenie do dobra i dążenie do doskonałości to ten sam wymiar aksjologicznej egzystencji człowieka, ukierunkowujący nieustanne przekraczanie, transcendowanie ludzkiego doświadczenia.

Z kolei dla Karola Wojtyły fundamentalnymi wartościami ludzkiej egzystencji są: miłość, wolność i odpowiedzialność urzeczywistniane w obliczu prawdy: „Wszystkie naczelné wartości: wolność, dobro, miłość, żyją w przestrzeni prawdy, w jej świetle”<sup>14</sup>. Wolność jawi się jako wartość niezbędna do tego, by człowiek mógł siebie tworzyć jako osobę moralną; tylko bowiem to, co płynie z wolności przysługuje człowiekowi naprawdę. Jest ona zatem związana z wartościowaniem, a więc z problematyką moralności – „świadomego działania i przeżywania dobra moralnego, jego sprawstwa, jak również dobra i prawdy”<sup>15</sup>. Odpowiedzialność zaś stanowi tę wartość, która najbardziej przejawia się w aspekcie moralnym, jest bowiem gotowością przyjęcia konsekwencji własnych wyborów. W pierwszym rzędzie człowiek jest odpowiedzialny za siebie, „jest odpowiedzialny za to, że jest dobry lub zły jako człowiek; odpowiedzialność najbardziej podstawowa, odpowiedzialność moralna”<sup>16</sup>, czyli odpowiedzialność za własną wartość moralną<sup>17</sup>.

Miłość natomiast – w ujęciu Karola Wojtyły – jest „największą wartością moralną”<sup>18</sup>. Człowiek, by w pełni ukonstytuować siebie jako osobę na płasz-

<sup>12</sup> Por. OC, s. 196–199.

<sup>13</sup> S. Olejnik, *Eudajmonizm*, Lublin 1958, s. 181.

<sup>14</sup> J. Galarowicz, *Człowieczeństwo a moralność w filozofii Karola Wojtyły*, „Logos i Ethos” 1991, nr 1, s. 70.

<sup>15</sup> A. Rynio, *Wychowanie integralne w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004, s. 52.

<sup>16</sup> K. Wojtyła, *Człowiek w połu odpowiedzialności*, Rzym–Lublin 1991, s. 52.

<sup>17</sup> Por. OC, s. 196.

<sup>18</sup> MO, s. 123.

czyźnie aksjologicznej, musi doświadczyć miłości, przeżyć ją w kontekście afirmacji siebie i drugiego człowieka. Norma personalistyczna mówi, że „osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”<sup>19</sup>; miłość otwiera na drugiego człowieka, stając się tym samym podstawą ludzkich relacji. Jest postawą otwartości na wartości i uwrażliwieniem na nie<sup>20</sup>. Jest zwrócona na prawdziwe dobro osoby i troskę o nie – „pierwsza, zarówno w porządku moralnym i hierarchii cnót, jak i w hierarchii pragnień i tęsknot człowieka”<sup>21</sup>. Miłość ukierunkowuje wolność człowieka i pozwala zaistnieć odpowiedzialności.

Miłość jawi się tutaj jako naczelną zasadą wszelkich aksjologicznych dynamizmów wewnętrznych i zewnętrznych człowieka; miłość warunkuje więc poprawność odniesień człowieka zarówno w sferze immanentnej, jak i w sferze transcendentnej. Ewangeliczne przykazanie miłości niejako determinuje człowieka do przekraczania bariery własnych ograniczeń w wymiarze aksjologicznym i otwiera go *ku sobie i ku innym*.

Rzeczywistość ta odsłania fenomen osobowy w wymiarze aksjologicznym, podnoszący kwestię ontycznych racji osobowej sprawczości moralnej ludzkiego działania wobec i dla wartości, które doskonaląc człowieka, jednocześnie aktualizują jego predyspozycje duchowe. Stąd też wewnętrznym determinantem duchowej płaszczyzny osobowego bytu staje się poznanie, wybór i przyjęcie (akceptacja) wartości – realizacja konkretnego dobra, które doskonalili podmiot i kształtuje jego moralną osobowość. „Działanie aktualizuje istotę danego bytu; to, czym on jest w możliwości, staje się rzeczywistością. [...] Byt działa i staje się bardziej sobą. W tym, żeby stać się bardziej sobą, zawiera się zasadnicze dobro każdego bytu. Dobrem jest to, co wywołuje dążenia, co pobudza do działania”<sup>22</sup>.

W świetle powyższych refleksji człowiek jawi nam się wprost jako istota niezwykła<sup>23</sup>, istota o wyjątkowej randze w widzialnym cielesnym świecie, stąd też o jego miejscu w tymże świecie decyduje nie tyle *topos*, ile *ethos*. Człowiek ze swej natury jest istotą etyczną, „żyje pośrodku wartości, ku którym kierują się jego dążenia, myśli i czyny. Dąży do tego, by mówić prawdę i słyszeć prawdę, by postępować sprawiedliwie i innych do sprawiedliwości zachęcać, by dotrzymywać słowa, by być uczciwym, by być wspinałomyślnym”<sup>24</sup>.

Jednym słowem etos człowieka jest jego miejscem wśród ludzi, jest miarą jego człowieczeństwa w kontaktach z innymi. Żaden człowiek nie żyje w aksjologicznej pustce – partycypując w świecie wartości, buduje samego siebie, swój *ethos* i świat wokół siebie, tym samym będąc nieustannie

<sup>19</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>20</sup> K. Wrońska, *Osoba i wychowanie. Wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 49.

<sup>21</sup> Por. MO, s. 116–120.

<sup>22</sup> K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 39.

<sup>23</sup> Por. T. Styczeń, *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”*. [W:] *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. O Jana Pawła II teologii ciała., Lublin 1981, s. 85–138.

<sup>24</sup> J. Tischner, *Etyka...*, op. cit., s. 57.

w ruchu. Działając, poszukuje swego etosu, wcielając w życie te wartości, które bezpośrednio decydują o kształcie ludzkiego *ja* w wymiarze moralnym.

## Podstawowe zasady życia społecznego

Człowiek zawsze był i pozostanie człowiekiem.

W. Goethe

W relacjach z innymi człowiek rozwija swoje predyspozycje osobowościowe, ukierunkowując tym samym swoje twórcze działania na dobro wspólne całego społeczeństwa, służąc tym samym również rozwojowi innych ludzi. Według Jana Pawła II „aby rozwój był pełny, winien urzeczywistniać się w ramach solidarności i wolności”<sup>25</sup>, których wspólnym mianownikiem ma być miłość, pojmowana w kategorii cnoty, co podkreślił jednoznacznie w Sopocie 5 czerwca 1999 roku: „Nie ma solidarności bez miłości. Więcej, nie ma szczęścia, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, bez tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina; jest wrażliwa na niedolę innych, nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich; miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania”<sup>26</sup>.

Widać wyraźnie, że pierwszym adresem papieskiego przesłania jest człowiek – „realny”, „konkretny”, „historyczny” – „każdy” człowiek w całej tej niepowtarzalnej rzeczywistości bytu i działania, świadomości i woli, sumienia i „serca”<sup>27</sup>. Jan Paweł II z uporem przypomina o fundamentalnych zasadach kształtujących relacje społeczne; mówi przede wszystkim o solidarności, rozumianej jako postawa moralna i społeczna, wręcz jako cnota. Według Papieża solidarność jest mocną i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich<sup>28</sup>. Cnota solidarności należy do grupy fundamentalnych wartości, zabezpieczających najwyższe dobro człowieka; z tej racji domaga się ona poszanowania prawdy i wolności oraz sprawiedliwości w duchu miłości, „zakłada wysiłek na rzecz bardziej sprawiedliwego porządku społecznego”<sup>29</sup>.

Ten obowiązek wynika bezpośrednio z zasady pomocniczości, której naczelnym celem jest wspomaganie jednostki wówczas, gdy nie może ona samodzielnie spełnić swych zadań życiowych. Pomocniczość rozumiana jako zasada moralna wskazuje hierarchię wartości moralnych – osoba jest

<sup>25</sup> SRS, 33.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *Nie ma solidarności bez miłości – Homilia w Sopocie 5 czerwca 1999 r.*, „Gość Niedzielny” 1999, nr 24, s. 12.

<sup>27</sup> Por. RH, 13. 14.

<sup>28</sup> Por. SRS, 38.

<sup>29</sup> KKK, 1940.

celem życia społecznego, więc jej dobro jest treścią dobra wspólnego i normą moralności społecznej. Zaś na treść dobra wspólnego składają się dwa elementy: osobowy – rozwój osobowych doskonałości członków społeczeństwa, oraz instytucjonalny – jako całość warunków, instytucji i urządzeń społecznych umożliwiających rozwój osobowy. Zasada dobra wspólnego wymaga zatem współdziałania poszczególnych członków społeczeństwa w sposób odpowiedni dla realizacji dobra każdego człowieka, jak i całego społeczeństwa. Można stwierdzić, iż zasada ta oznacza pewien ład społeczny, w którym odzwierciedlają się osobowe wartości, niezbędne dla wymogów sprawiedliwości społecznej.

Stąd wezwanie Ojca Świętego do takiego kształtowania sumień, które obudzą wrażliwość wszystkich na potrzeby innych, o kształtowanie „nowej wyobraźni miłosierdzia”, której przejawem będzie zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowanie się z nim tak, aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo bratniej wspólnoty dóbr<sup>30</sup>. W sumieniu bowiem człowiek dokonuje wyboru ukierunkowanego na dobro, w sumieniu człowiek podejmuje decyzję pomocy potrzebującemu, dzięki wrażliwemu sumieniu człowiek nie wzdraga się przed objęciem wymierną troską bliźniego, który oczekuje od niego wsparcia. Pomoc ta nie może być jedynie okazjonalnym aktem miłosierdzia, ale trwałą i rzeczywistą wolą działania<sup>31</sup>; do tego właśnie potrzeba „wyobraźni miłosierdzia”. Ojciec Święty uważa, że zachodzi potrzeba podjęcia ogromnego wysiłku na rzecz wzajemnego zrozumienia i poznania, aby stworzyć kulturę, która pomnaża wiarę w możliwości człowieka.

## Wolontariat – altruizm i bezinteresowna służba

Istnieje w świecie rozum między ludźmi, w ludziach nawzajem.  
Istnieje wielkość człowieka, istnieją ludzie, których nazywa się  
bohaterami, świętymi, poetami,  
[...] nasz byt empiryczny przebywa w świecie,  
w którym znajdują się wszystkie rzeczy, przemawiają do nas,  
zjawia się nam w sposób wieloznaczny  
i jak długo żyjemy, utrzymuje nas w stanie niepokoju.  
K. Jaspers<sup>32</sup>

Troska o każdego cierpiącego człowieka jest nakazem miłosierdzia, które Papież nazywa „miłością miłosierną”, przejawem której jest stosunek każdego człowieka do cierpiących bliźnich. Wszyscy ludzie są wezwani do

<sup>30</sup> Por. NMI, 50.

<sup>31</sup> Por. Jan Paweł II, *Potęga godności w ubóstwie*, „Gość Niedzielny” 1999, nr 25, s. 16.

<sup>32</sup> K. Jaspers, *Szyfry transcendencji*, Toruń 1995, s. 37.



wzajemnej pomocy: „Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi” (Rz 12, 17b). W Liście apostołskim *Salvifici doloris* Jan Paweł II wskazuje przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (por. Łk 10, 30–37) jako wzorzec, na którym należy opierać swoje działania na rzecz cierpiących. „Nie wolno nam ich «mijać», przechodzić mimo z obojętnością, ale winniśmy przy nich «zatrzymać się». Miłosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek, który zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka, jakiegokolwiek by ono było. [...] Miłosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek wrażliwy na cudze cierpienie, człowiek, który «wzrusza się» nieszczęściem bliźniego»<sup>33</sup>.

Przyjęcie takiej postawy wymaga gotowości i odwagi w świadczeniu pomocy, ale także adekwatnej motywacji, która wyznacza wartość efektom podejmowanych działań. Stąd istotnego znaczenia nabiera motywacja altruistyczna podmiotu, uznawana jako gwarancja ładu społecznego, podejmowania czynności prospołecznych i redukowania zagrożeń powodowanych wyrządzoną krzywdą czy doznaną klęską<sup>34</sup>. Altruizm jest zachowaniem motywowanym wewnątrznie – w głębi sumienia człowiek odczuwa nieprzepartą gotowość „zatrzymania się” przy bliźnim, który potrzebuje pomocy. To swego rodzaju zobowiązanie, które Kant nazwał „imperatywem kategorycznym”; kto widzi rannego, ten czuje: „zrób coś”, choć to nie żaden przymus, to jednak jakiś przymus. Obok drogi leży ranny człowiek, można przejść obok, zamknąć oczy, przyspieszyć kroku, ale wtedy człowiek będzie czuł, że „coś” zostało zabite – nie tylko w drugim, w nim także<sup>35</sup>.

Motywacja altruistyczna w sposób istotny generuje czynności prospołeczne umożliwiające wyjście podmiotu „poza – ja” w kierunku drugiego i jego sytuacji, będącej wskaźnikiem udzielenia mu wsparcia i pomocy<sup>36</sup>. W ten sposób człowiek staje się zarazem sprawcą i twórcą otaczającej go rzeczywistości „ludzkiej”, niejako „staje się” sobą, aby poprzez to stawianie ujawniać człowieczeństwo w wymiarze moralnym. Bowiem działanie człowieka jest przejawem jego podmiotowego dynamizmu i związane jest ze sprawczością w sferze immanentnej (coś się dzieje w człowieku) i w sferze transcendentnej (ja coś uczynię). Osobowa transcendencja w czynie dokonuje się na mocy tego, kim człowiek jest, jak również kim ze swej strony być powinien. I w tym znaczeniu sfera bycia sobą w odniesieniu do struktury samoposiadania, samostanowienia i samopanowania zawiera moment aksjologicznego doświadczenia innego bytu ujmowanego w kategorii dobra.

<sup>33</sup> SD, 28.

<sup>34</sup> E. Hajduk, B. Hajduk, dz. cyt., s. 40.

<sup>35</sup> Por. J. Tischner, *Etyka...*, dz. cyt., s. 63–64.

<sup>36</sup> J. Rembowski za jeden z ważnych wyznaczników zachowań prospołecznych uznaje empatię, której składnikami uczuciowymi są: wrażliwość na uczucia innych osób, zdolność do uczestniczenia w cudzych emocjach, czasowa identyfikacja ze statusem innych. Do poznawczych składników empatii zalicza on: uznanie punktu widzenia innych osób i przyjmowanie ich roli społecznej (por. J. Rembowski, *Empatia. Studium psychologiczne*, Warszawa 1989, s. 57). Ponadto jako inspirację zachowań prospołecznych wymienia się: motywację zadaniową, ideologiczną, egoistyczną i afiliacyjną (por. K. Segiet, *Znaczenie wolontariatu działającego na rzecz dzieci i młodzieży w różnych obszarach życia społecznego*. [W:] *Wolontariat w obszarze humanistycznych dociekań*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005, s. 118–119).

Wezwanie do pomocy bliźniemu podejmuje każdego roku wiele ludzi, dla których posługa cierpiącym jest powołaniem – misją, ich jakże często młodego życia. Dla większości z nich imperatywem decydującym o podjęciu wolontariatu<sup>37</sup> okazuje się być – determinująca wewnętrznie – chęć pomocy potrzebującym. Wolontariuszy cechuje przede wszystkim: afirmacja życia, gotowość czynienia dobra, wrażliwość społeczna, umiłowanie idei, a także fachowość, dyspozycyjność, samodzielność i komunikatywność<sup>38</sup>. Ponadto wyróżniają ich postawy dobrowolności podejmowanych działań, allocentryzm, empatia, a nade wszystko postawa miłości, która – jak mówi E. Fromm – stanowi jedną z najważniejszych właściwości natury ludzkiej<sup>39</sup>.

Wśród wielu czynników determinujących działanie na rzecz innych wymienia się wartości – to one stanowią fundament odniesień człowieka do człowieka, są w pewnym sensie wyznacznikami gotowości do pomagania drugim<sup>40</sup>. Badania naukowe dowodzą, że dla wielu osób zajmujących się działalnością społeczną to właśnie wartości i względy etyczne stały się głównym motywem pasji społecznikowskiej. Motorem ich działania jest reakcja na sytuację, w ich przekonaniu niedopuszczalną, jest to zatem swego rodzaju konfrontacja z formą zła, która wyzwala w nich chęć działania<sup>41</sup>.

Ponadto podkreśla się znaczenie czynników woliowych ukierunkowanych na poszukiwanie sensu życia poprzez czynienie świata dobrym i sprawiedliwym. Dlatego wolontariusze to ludzie czyniący dobro, poprzez humanitarny odruch, czynienie miłosierdzia wobec drugiego człowieka, poprzez „stawanie się” darem bezinteresownym dla tych, którzy sami sobie pomoc nie potrafią. Stąd altruizm i empatia są nieodzowne, gdyż czasem trzeba poświęcić wiele, a nawet bardzo wiele, by przynieść ulgę ubogiemu, bezdomnemu, choremu – cierpiącemu człowiekowi zarówno materialnie, jak i duchowo.

Twórczy wymiar pracy wolontariusza implikują siły immanentnie tkwiące w człowieku, które mówią mu, co ma czynić, a czego unikać, aby stawać się dobrym poprzez każdy pojedynczy czyn, bo tylko wtedy można czynić dobro. Nie bez znaczenia pozostają także motywacje zewnętrzne, a więc zyskanie szacunku, dobrej opinii czy wreszcie wdzięczności, chociażby w postaci uśmiechu czy dobrego słowa. Są to ważne aspekty działalności dobro-

---

<sup>37</sup> Wolontariusz to człowiek, który podejmuje się jakiejś pożytecznej działalności z własnej woli i bezinteresownie, nie oczekując wynagrodzenia; kierują nim wyłącznie pobudki etyczne, emocjonalne oraz zawodowe. Zasadniczo wolontariusze postrzegani są jako osoby godne podziwu, jako swoiste wzory osobowe; choć nie brakuje też opinii ludzi, dla których wolontariusz to ktoś godny politowania, czy nawet wręcz „wariat”. Badania naukowe dowodzą, iż około 99% wolontariusz to osoby wierzące (por. A. Olubiński, *Humanistyczno-edukacyjne wartości w przygotowaniu do pracy socjalnej*. [W:] *Wolontariat ...*, dz. cyt., s. 47–56).

<sup>38</sup> Por. A. J. Sowiński, *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*. [W:] *Wolontariat ...*, dz. cyt., s. 93–106.

<sup>39</sup> Cyt. za: A. Olubiński, dz. cyt., s. 50.

<sup>40</sup> W świetle badań naukowych prowadzonych wśród wolontariuszy i pracowników domów dziecka z okolic Olsztyna (99% populacji to osoby wierzące), do najważniejszych cenionych wartości zaliczono: miłość, rodzinę, wartości religijne, uczciwość, prawdę (por. tamże, s. 52).

<sup>41</sup> Por. J. Koralewicz, H. Malewska-Eyre, *Człowiek człowiekowi człowiekiem. Analiza wywiadów biograficznych działaczy społecznych w Polsce i we Francji*, Warszawa 1998, s. 77.

czynnej, które nadają życiu ludzkiemu sens, a samemu działającemu wartość. „Cały ten proces odczytywania człowieka i świata, proces spełniania się nie jest odizolowany i samotniczy – nikt nie jest samotną wyspą. Moje widzenie siebie i budowanie siebie dokonuje się wśród ludzi [...]. Nie odkrywam więc mojego *ja* tylko jako wartości dla mnie, ale na równi z tym jako wartość dla innych”<sup>42</sup>. Wynika stąd, że byt doskonalili się jedynie w relacji do innych bytów, urzeczywistniając tkwiące w nim dobro, dzieli się różnorodnym dobrem, które sam posiada i przez to działanie dokonuje się proces jego doskonalenia<sup>43</sup>.

Zatem osoba jawi nam się jako wolontariusz wtedy, gdy działa ochotniczo, spontanicznie, aktywnie i bezinteresownie, przy czym motywy podejmowanych działań muszą być moralnie uzasadnione chęcią czynienia dobra, a efekty nie mogą być szkodliwe<sup>44</sup>. Wolontariusz jest przykładem „pełnego człowieka”, pragnącego zrealizować swój moralny potencjał w aktach miłosierdzia wobec innych, gdyż dzięki temu odkrywa i rozwija samego siebie, odnajdując sens swego istnienia<sup>45</sup>. „Czasami dopiero zetknięcie się z prawdziwym nieszczęściem pozwala docenić człowiekowi to, co ma”. Praca w wolontariacie może być podstawą budowania własnej tożsamości, daje możliwość wypróbowania własnych sił i odkryć radość z dzielenia się tym, co się posiada<sup>46</sup>, a przede wszystkim tym, kim się jest. *Bo tak naprawdę tyle w nas człowieczeństwa, na ile dajemy siebie innym.*

## W stronę „cywilizacji miłości”

Miłość mi wszystko wyjaśniła, miłość mi wszystko rozwiązała –  
dlatego uwielbiam tę Miłość, gdziekolwiek by przebywała.  
K. Wojtyła<sup>47</sup>

Powyższe analizy zagadnień związanych z problematyką wsparcia i pomocy wyraźnie wskazują na niekwestionowaną wartość działań pomocowych, na ich podmiotowość, a co za tym idzie – na ich godność. W tym kontekście należy zatem rozpatrywać zjawisko pomocy jako rzeczywistość aksjologiczną, zarówno w odniesieniu do człowieka – sprawcy i twórcy, jak również do człowieka – użytkownika pomocy, ponieważ korzysta on z dóbr innych ludzi. Są to nie tylko dobra materialne, ale także dobra duchowe – moralne, i w tym znaczeniu osobotwórcze, każdy bowiem akt ludzki posiada

<sup>42</sup> K. Wojtyła, *Elementarz...*, dz. cyt., s. 11–12.

<sup>43</sup> „Wśród wszystkich owych dóbr jedynie dobro moralne doskonalili samo człowieczeństwo: człowiek przez nie staje się po prostu lepszym człowiekiem, staje się lepszy jako człowiek – aktualizuje drzemiącą w nim możliwość do bycia takim. Doskonałość moralna jest w ten sposób głównym i centralnym aktem natury ludzkiej” (tamże, s. 40).

<sup>44</sup> Por. A. Sowiński, dz. cyt., s. 96.

<sup>45</sup> Por. A. Olubiński, dz. cyt., s. 51.

<sup>46</sup> Por. H. Raszewska, *Ja wolontariuszka*, „Wolontariat” 2001, nr 10.

<sup>47</sup> K. Wojtyła, *Pieśń o Bogu ukrytym*. [W:] tenże, *Poezje, Dramaty, Szkice*, Kraków 2004, s. 79.

wymiar moralny, nie ma aktów moralnie obojętnych. „Podmiot udzielający pomocy realizuje powinność moralną [...] i poddawany jest ocenie moralnej”<sup>48</sup>, stąd istnieje konieczność respektowania norm i zasad wynikających z etycznych uwarunkowań odniesień człowieka do człowieka.

Jan Paweł II, dostrzegając współczesne zagrożenia klimatem relatywizmu, utilitaryzmu i konsumizmu, przestrzega przed degradacją moralną człowieka, którego osobowa wartość domaga się otwarcia na nową perspektywę określaną przez Papieża jako „cywilizacja miłości”. Jako personalista Papież broni poglądu, że byt i rozwój osoby ludzkiej to cel i zadanie całego życia społecznego i gospodarczego, stąd Jego wezwanie, aby rozwój i postęp gospodarczy nie dokonywał się kosztem człowieka i uszczuplenia jego podstawowych wymagań. Musi to być rozwój, w którym człowiek jest podmiotem, czyli najważniejszym punktem odniesienia. Rozwój i postęp nie może dokonywać się za wszelką cenę! Nie byłby wówczas godny człowieka<sup>49</sup>.

Całe życie człowieka upływa na dążeniu do doskonałości, która jest niczym innym jak rozwojem człowieka, który to rozwój winien dokonywać się w oparciu o fundamentalne zasady nazywane przez Jana Pawła II „zasadami cywilizacji miłości”. Należą do nich: zasada „być” przed „mieć”; zasada prymatu osoby przed rzeczą; zasada pierwszeństwa etyki przed techniką oraz miłosierdzia przed sprawiedliwością<sup>50</sup>. Zasada „być” przed „mieć” zwraca uwagę na moralną powinność człowieka, według której winien on przekraczać doraźne zachcianki materialne na rzecz swego rozwoju duchowego. Konsumizm bowiem rodzi „cywilizację spożycia”, będącą swego rodzaju „nadrozwojem” przemieniającym ludzi w „niewolników posiadania” i „natychmiastowego zadowolenia”<sup>51</sup>. Tym samym zagrożone zostają wartości duchowe człowieka, w którego głębi rozgrywa się nieustanna walka pomiędzy „być” i „mieć”. Podobna w wymowie jest zasada prymatu osoby przed rzeczą, ponieważ to człowiek jest podmiotem, a nie przedmiotem – jest osobą i jako osoba pracuje i wykonuje rozmaite czynności, które mają służyć urzeczywistnieniu jego człowieczeństwa, spełnianiu osobowego powołania<sup>52</sup>.

Z kolei zasada etyki przed techniką określa moralny wymiar poczynań człowieka w dziedzinie nauki i techniki. Jan Paweł II ubolewa „czy ów postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem bardziej ludzkim, bardziej godnym człowieka [...]. Czy wszystkie dotychczasowe i dalsze osiągnięcia techniki idą w parze z postępowaniem etyki i duchowym postępowaniem człowieka”<sup>53</sup>. Postawa Papieża jest zrozumiała, albowiem na tle naznaczonego panowaniem techniki rozwoju

---

<sup>48</sup> E. Hajduk, B. Hajduk, dz. cyt., s. 27.

<sup>49</sup> Por. SRS, 27–34.

<sup>50</sup> Por. D. Luber, *Pedagogia VII Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny na tle wybranych idei Jego życia i posługi*, Myslowice 2003, s. 61.

<sup>51</sup> Por. SRS 28; por. też: RH, 16.

<sup>52</sup> Por. LE, 6.

<sup>53</sup> *Ibidem*, 15.

cywilizacji współczesnej daje się zauważyć, iż postęp etyki w stosunku do postępu techniki zdecydowanie pozostaje w tyle. „Osiągnięcia współczesnej nauki i techniki stawiają przed człowiekiem dylematy, które często przerażają jego potencjał rozumienia rzeczywistości”<sup>54</sup>.

Niewątpliwie refleksja Ojca Świętego zmusza do zastanowienia się nad rzeczywistym wymiarem człowieczeństwa, nad tym, czy ono wzrasta, czy też ulega degradacji. Szczególnie zaś w obecnych czasach ekspansywnego rozwoju nauki i techniki prymat etyki staje się koniecznością. W tym kontekście należy z pełną świadomością rozważyć postawione przez Ojca Świętego pytanie: „Czy ów postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem bardziej ludzkim, bardziej godnym człowieka?”<sup>55</sup>. Człowiek bowiem, tworząc zręby kultury, wypełnia je aksjologiczną treścią; to od człowieka zależy więc oblicze świata: „człowiek i tylko jest sprawcą kultury i twórcą kultury; człowiek i tylko człowiek w niej się wyraża i w niej się potwierdza”<sup>56</sup>. Zrozumienie dla transcendentnej istotności posłannictwa człowieka tu na ziemi stanowi imperatyw, który predestynuje powszechną mobilizację sumień, aby pierwszeństwo etyki przed techniką, prymat osoby przed rzeczą, wyższość ducha nad materią przysłużyły się sprawie człowieka.

Z punktu widzenia niniejszego opracowania zasada prymatu miłosierdzia przed sprawiedliwością stanowi niewątpliwie klucz do rozumienia kwestii pomocy, wsparcia i dobroczynności. Jednoznacznie nakazuje ona troskę o bliźniego, zwłaszcza tego, który jest w jakikolwiek sposób pokrzywdzony. Papież, chcąc dogłębnie ukazać aksjomaty miłosierdzia, koncentruje swoje rozważania wokół przypowieści o synu marnotrawnym<sup>57</sup>, która poucza, jak należy pomagać, aby miłosierdzie nie upokarżało, ale jednoczyło ludzi. Stąd wezwanie Ojca Świętego do takiego kształtowania sumień, które obudzą „wrażliwość wszystkich na potrzeby innych”<sup>58</sup>, którzy podejmą działania na rzecz nowego ładu społecznego. W sumieniu bowiem człowiek dokonuje wyboru ukierunkowanego na dobro, w sumieniu człowiek podejmuje decyzję pomocy potrzebującemu, dzięki wrażliwemu sumieniu człowiek nie wzdraga się przed objęciem wymierną troską bliźniego, który oczekuje od niego wsparcia. Pomoc ta nie może być jedynie okazjonalnym aktem miłosierdzia, ale trwałą i rzeczywistą wolą działania<sup>59</sup>; do tego właśnie potrzeba „wyobraźni miłosierdzia”. Ojciec Święty uważa, że zachodzi potrzeba podjęcia ogromnego wysiłku wzajemnego zrozumienia i poznania, aby stworzyć kulturę, która pomnaża wiarę w ludzkie możliwości człowieka ubogiego.

<sup>54</sup> D. Luber, *Wymiar etyczno-kulturowy nauczania Jana Pawła II*, „Nauczyciel i Szkoła” 2004, nr 1–2, s. 39.

<sup>55</sup> RH, 15.

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO – Paryż 2 czerwca 1980 r.* [W:] Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, Kraków 1997, s. 271.

<sup>57</sup> Por. Łk, 15, 11–32.

<sup>58</sup> Jan Paweł II, *Sens i godność. Sens i godność pracy – Przemówienie w Sosnowcu 14 czerwca 1999 r.*, „Gość Niedzielny” 1999, nr 26, s. 42.

<sup>59</sup> Por. Jan Paweł II, *Potęga...*, dz. cyt., „Gość Niedzielny” 1999, nr 25, s. 16.

Dzięki ogromnemu potencjałowi aksjologicznemu, zawartemu w głębi jestestwa człowieka, jest on zdolny przeobrażać otaczającą go rzeczywistość nie tylko w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim duchowym – moralnym. Do tego jednak konieczna jest solidarna współpraca wszystkich ludzi, aby dokonało się pełne wyzwolenie i integralny rozwój osoby ludzkiej w jej wymiarze transcendentnym. „Znajdujemy się w samym środku kryzysu współczesnego człowieka. Nie zostało nam zbyt wiele czasu, dlatego trzeba zacząć działać natychmiast. Istnieje jednak nadzieja, ponieważ istnieje rzeczywista możliwość, że człowiek, określając się na nowo, stworzy humanistyczne społeczeństwo technologiczne. «Choć nie do nas należy wykonanie całego zadania, nie wolno nam się przed nim uchylać»”<sup>60</sup>.

## Podsumowanie

Doświadczenie drugiego człowieka  
jest rdzeniem ludzkich przeżyć moralnych.  
J. Tischner<sup>61</sup>

W miejsce tradycyjnego podsumowania posłużę się pewną refleksją związaną z etycznym wymiarem człowieczeństwa implikującym pomoc i wsparcie dawane bliźniemu.

O słynnym filozofie greckim Heraklicie historia zanotowała następującą anegdotę: pewnego razu przybyli do niego goście z odległych krain, wiedzeni sławą wielkiego filozofa. Idąc, wyobrażali sobie postać mędrca jako człowieka poważnego, głęboko zamyślonego i otoczonego gronem uczniów. Ale spotkał ich zawód – było właśnie słotno i zimno, Heraklit siedział z podkurczonymi nogami na ciepłym, chlebowym piecu i grzał zmarznięte kości. Zaskoczeni i zmieszani wędrowcy chcieli się wycofać; filozof zauważył to i rzekł: „nie odchodźcie, albowiem tutaj także uobecniają się bogowie”.

Mówiąc „tutaj także” Heraklit użył słowa *ethos*; to greckie słowo ma wiele znaczeń, m.in. wskazuje ono na miejsce, w którym roślina może się rozwijać bez przeszkód, może żyć i przynosić owoc, a także bezpieczną kryjówkę zwierzęcia. *Ethos* to tyle, co „środowisko”, „domostwo”, pole życia każdej istoty ludzkiej; aby istota żywa przynosiła „swój owoc”, musi najpierw znaleźć właściwy sobie *ethos*.

Coś podobnego dzieje się z człowiekiem. Człowiek, aby żyć, rozwijać się, być sobą, także potrzebuje *ethosu*. Ale *ethos* człowieka jest szczególny: wytwarzają go wszak nie tylko woda, powietrze czy ziemia, ale przede wszystkim – środowisko ludzkie, inni ludzie; człowiek poszukuje swego miejsca wśród ludzi. Człowiek poszukuje ludzi, wśród których nie musi udawać

<sup>60</sup> E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, Poznań 1986, s. 194.

<sup>61</sup> J. Tischner, *Etyka ...*, dz. cyt., s. 145.

kogoś innego niż jest, poszukuje wartości, które będą „partyturą” jego istnienia wśród ludzi i dla ludzi.

Wydaje się, iż jakaś niewidzialna siła steruje życiem ludzkim. Postępując zgodnie z jej wezwaniem, człowiek zdaje się stopniowo odnajdywać swój *ethos*<sup>62</sup>, swoje „środowisko” – swoje bezpieczne miejsce na ziemi. Musi tylko odnaleźć właściwą „partyturę”, według której jak wirtuoz „wygra” swoje życie. „Partyturę” – regulowaną normami i zasadami etycznymi, dzięki którym jego człowieczeństwo w wymiarze duchowo-moralnym stanie się w pełni ludzkie. Bo człowiek nie może odnaleźć siebie w pełni, jak tylko „przez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>63</sup>. W tym znaczeniu osoba zadana jest osobie, co znajduje wyraz w postulatcie afirmacji osoby przez osobę, przez który najgłębiej urzeczywistnia się jej człowieczeństwo. Takie jest „królewskie prawo miłości” (Jk 2, 8), które pozwala człowiekowi dostrzec w drugiej osobie niepowtarzalną wartość i godność.

## Bibliografia

- Fromm E., *Rewolucja nadziei*, Poznań 1986.
- Galarowicz J., *Człowieczeństwo a moralność w filozofii Karola Wojtyły*, „Logos i Ethos” 1991, nr 1, s. 55–73.
- Hajduk E., Hajduk B., *Pomoc i opieka*, Kraków 2001.
- Jan Paweł II, *Encyklika: Laborem exercens*, Katowice 1981.
- Jan Paweł II, *Encyklika: Redemptor hominis*, Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, *Encyklika: Sollicitudo rei socialis*, Watykan 1987
- Jan Paweł II, *List apostolski: Novo millennio ineunte*, Wrocław 2001.
- Jan Paweł II, *List apostolski: Salvifici doloris*, Watykan 1984.
- Jan Paweł II, *Nie ma solidarności bez miłości – Homilia w Sopocie 5 czerwca 1999 r.*, „Gość Niedzielny” 1999, nr 24.
- Jan Paweł II, *Potęga godności w ubóstwie*, „Gość Niedzielny” 1999, nr 25.
- Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO – Paryż 2 czerwca 1980 r.* [W:] Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, J. Poniewierski (wybór), Kraków 1997, s. 267–286.
- Jan Paweł II, *Sens i godność pracy – Przemówienie w Sosnowcu 14 czerwca 1999 r.*, „Gość Niedzielny” 1999, nr 26.
- Jaspers K., *Szyfry transcendencji*, Toruń 1995.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1992.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele. Gaudium et spes.* [W:] *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1967, s. 537–618.
- Koralewicz J., Malewska- Eyre H., *Człowiek człowiekowi człowiekiem. Analiza wywiadów biograficznych działaczy społecznych w Polsce i we Francji*, Warszawa 1998.

<sup>62</sup> Por. Ibidem, s. 56–57.

<sup>63</sup> Por. KDK, 24.

- Luber D., *Wymiar etyczno-kulturowy nauczania Jana Pawła II*, „Nauczyciel i Szkoła” 2004, 1–2, nr 22–23, s. 39–55.
- Luber D., *Pedagogia VII Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny na tle wybranych idei Jęgo życia i posługi*, Mysłowice 2003.
- Merton T., *Nikt nie jest samotną wyspą*, „Znak” 1960, nr 12, s. 2–38.
- Olejnik S., *Eudajmonizm*, Lublin 1958.
- Olubiński A., *Humanistyczno-edukacyjne wartości w przygotowaniu do pracy socjalnej*. [W:] *Wolontariat w obszarze humanistycznych dociekań*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005, s. 47–56.
- Raszewska H., *Ja wolontariuszka*, „Wolontariat” 2001, nr 10.
- Rembowski J., *Empatia. Studium psychologiczne*, Warszawa 1989.
- Rynio A., *Wychowanie integralne w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004.
- Segiet K., *Znaczenie wolontariatu działającego na rzecz dzieci i młodzieży w różnych obszarach życia społecznego*. [W:] *Wolontariat w obszarze humanistycznych dociekań*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005, s. 117–124.
- Sowiński A. J., *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*. [W:] *Wolontariat w obszarze humanistycznych dociekań*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005, s. 9–106.
- Styczeń T., *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”*. [W:] *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981, s. 85–138.
- Tischner J., *Etyka wartości i nadziei*. [W:] *Wobec wartości*, red. D. Hildebrand, Poznań 1984, s. 55–149.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 1999.
- Wojtyła K., *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Rzym–Lublin 1991.
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Lublin 1983.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Londyn 1965.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 2000.
- Wojtyła K., *Personalizm tomistyczny*. [W:] *Aby Chrystus się nami posługiwał*, J. Hennelowa (oprac.), Kraków 1979, s. 430–441.
- Wojtyła K., *Pieśń o Bogu ukrytym*. [W:] tenże, *Poezje, Dramaty, Szkice*, Kraków 2004.
- Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, red. B. Kromolicka, Toruń 2005.
- Wrońska K., *Osoba i wychowanie. Wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2000.

### Wykaz skrótów

- KDK** – Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym.
- KKK** – Katechizm Kościoła Katolickiego.
- LE** – *Laborem exercens*. Encyklika Papieża Jana Pawła II.
- MO** – Miłość i odpowiedzialność.



**NMI** – *Novo millennio ineunte*. List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000.

**OC** – *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*.

**RH** – *Redemptor hominis*. Encyklika Papieża Jana Pawła II.

**SD** – *Salvifici doloris*. List apostolski Papieża Jana Pawła II.

**SRS** – *Sollicitudo rei socialis*. Encyklika Papieża Jana Pawła II.

### Summary

Undertaking the issue of help and support in context of ethical nature of claim seems to be necessity resulting from fact of materialization and commercialization life of modern human. Observation of existential reality day of XXI century inclines for reflection over essence of humanity – over his moral and axiological dimension – particularly on surface of interpersonal references.

Human in relations with others develops his individual predispositions directing ipso facto his creative operations on common good of whole society serving also development other people. Hereof necessity is continuous reminding about fundamental principles of social life among which solidarity, subsidiarity and common goods deciding about integral mankind development. There are not only material goods, but also spiritual – moral goods and in this meaning goods which creating personality, because each human act owns moral dimension, there are no morally indifferent acts.

In this context we should consider phenomenon of help as axiological reality with reference to human – doer and creator to human – help user, because he uses from other people goods. Support and help given to neighbour in situation, when he suffers it is moral precept, there be determinant responsibility of human for human, even for whole world.